

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu depozycji ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereńskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dzieł pomyślnie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 15:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:.....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która innych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- 2e Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłyne na wszystkich ludzi i wtedy znajdzie przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciścywanie i polewanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- 2e nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- 2e terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; 1 Jm. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE

Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego

P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma Św. — P.O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

PLANOWANE KONWENCJE WATERBURY, CONN.

Umiłowani Bracia i Siostry w Chrystusie Panu naszym: —

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, iż za pomocą i kierownictwem Bożym, zgromadzenie ludu Pana w Waterbury, Conn. urządza jednodniową ucztę duchową, w niedzielę 27 września b. r., na którą uprzejmie zapraszamy braci i sióstr z okolicznych a także z dalszych zgromadzeń. Prosimy też braci mówców, aby raczyli przybyć i usłużyć nam Słowem Żywota.

Konwencja odbędzie się na tej samej sali co w roku ubiegłym, to jest w "Russian Hall," 39 Crown Str., Waterbury, Conn. Rozpoczęcie o godz. 9 rano.

Blizszych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli sekr. Emilia Olshefska, 169 Bradley Ave., Waterbury, Conn.

W CHICAGO, ILL.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: —

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa. Filip. 1:2.

Podajemy niniejszem do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill., urządza przy łaskawej pomocy Pana, półtoradniową ucztę duchową, w dniach 26 i 27 września 1959 r. W sobotę od godziny 1 do 5 ppł., i w niedzielę od godziny 9 rano do 5 ppł.

Wszyscy bracia i wszystkie siostry, jako ta jedna wielka Rodzina Boża, którym możliwym jest przybyć, tak ze zgromadzeń bliższych, jak i bardziej oddalonych,

są niniejszem serdecznie zaproszeni i nader mile widziani, abyśmy znów mogli być onemi błogosławionymi uczestnikami tegoż jedynego stołu Pańskiego, karmiąc się tym chleba żywota wiecznego, dla podtrzymywania naszej duchowej egzystencji, duchowego życia, jako Nowe Stworzenia w Chrystusie.

Konwencja ta odbywać się będzie na tej samej sali, gdzie podobne zjazdy odbywały się w kilku latach minionych, a mianowicie: w sali "Northwestern" p.n. 2403-5 W. North Avenue, przy Western Avenue, na trzecim piętrze. Tel. BRUNSWICK 8-0465.

W razie potrzeby, zwrócić się na adres sekretarza: br. A. Cieślak, 2306 So. St. Louis Ave., Chicago 23, Ill.

MILWAUKEE, WIS.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: —

Z przyjemnością podajemy do wiadomości braciom i zgromadzeniom pobliskim a także i bardziej oddalonym, iż zgodnie z krótkim zawiadomieniem podanym w Straży czerwcowej, zgromadzenie ludu Pana w Milwaukee, Wis., urządza jednodniową ucztę duchową, w niedzielę, 11 października b. r., na którą serdecznie zapraszamy wszystkich czytelników tego pisma, którymkolwiek czas i warunki dozwolą przybyć.

Konwencja odbędzie się w tym samym budynku co w roku poprzednim, t. j. na sali "Polish Federation Hall," p. nr. 2325 So. 13th St., przy W. Lincoln Ave., w Milwaukee, Wis. Zebrania od godz. 9 rano do 5 po południu, według czasu centralnego (Central Standard Time).

(Dokończenie na str. 135.)



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK XXXVIII

WRZESIEŃ (SEPTEMBER), 1959

Nr. 9

“JEŻLIŚCIE CHRYSTUSOWI”

“A jeźliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowem a według obietnicy dziedzicami.”

— Gal. 3:29.

Powyższe słowa napisane były przez natchnionego Apostoła do chrześcijan i do tej samej klasy stosują się i dziś. Apostoł nie mówi: “Jeźliście Żydami,” pomimo że jak we wszystkich innych rychłych kościołach chrześcijańskich, zgromadzenia w Galacji, w znacznej części, składały się z Hebrajczyków z różnych pokoleń. To jednak nie było gruntem, czyli warunkiem, na podstawie którego oni mogli uważać siebie za dziedziców Boskiej obietnicy, uczynionej Abrahamowi.

Apostoł nie mówił też: “Jeźliście Anglo-Izraelitami.” On nie wiedział nic o tym, aby takie cielesne pokrewieństwo miało coś wspólnego z dziedziczeniem w owej obietnicy. Rozumiał tę sprawę raczej przeciwnie; albowiem pod Boskim natchnieniem opisał ją następująco: —

“Choćby liczba synów Izraelskich była jako piasek morski, (tylko) ostanki zachowane będą” (od przepowiedzianego zaćmienia). “Albowiem obrazili się o kamień obrażenia” a “poganie, którzy nie szukali sprawiedliwości, dostąpili sprawiedliwości onej, która jest z wiary.” “Mam wielki smutek i nieustawający ból w sercu moim. Albowiem żądałbym sam, abym się stał odłączonym od Chrystusa za braci moich, za pokrewnych moich według ciała, którzy są Izraelczycy.” — Rzym. 9:27, 30, 2-4.

Omawiając zaćmienie Izraelitów i ich odpadnięcie od Boskiej łaski, co otworzyło drzwi łaski dla pogan, Apostoł zapewnia, że “naczyniami miłosierdzia, zgotowanymi ku chwale, są powołani nie tylko z Żydów ale i z pogan” (Rzym. 9:23, 24). “Izrael (jako naród z dwunastu pokoleń) nie dostąpił tego czego szukał; ale wybrani dostąpili, a inni zatwardzeni są.” — Rzym. 11:7.

Podtrzymując swój argument, Apostoł mówi dalej: “Aż się potknęli, aby padli (zupełnie)?” Odpowiada: “Nie daj tego Boże! ale (aby) przez ich upadek doszło zbawienie pogan i aby ich do zawiści przywiódł” (w 11). Zawiść ta jest w znaczeniu większej gorliwości do Boga i unikania bałwo-

chwalstwa. I taki był wynik odrzucenia Izraela od Boskiej łaski; albowiem od czasu kazania Ewangelii poganom, Izraelici nie chodzili już więcej za Baalem, za Molochem ani za innym bożyszczami. Ich zawiść, czyli religijna gorliwość, często przewyższała gorliwość chrześcijan.

W taki to sposób “upadek ich jest bogactwem świata, a umniejszenie ich bogactwem pogan;” “aby na pogan błogosławieństwo Abrahamowe przyszło w Chrystusie Jezusie” (Rzym. 11:12; Gal. 3:14). Wybranie tylko nielicznych resztek z Żydów, ubogaciło łaską wybrania pogan. Jeżeli odcięcie narodu Izraelskiego zapewniło takie chwalebne wyniki innym, to ileż więcej błogosławieństw Bożych można spodziewać się w rezultacie ich ostatecznego powrotu do Boskiej łaski. “Bo nie chcę abyście nie mieli wiedzieć, bracia, tej tajemnicy, iż zatwardzenie z części (częściowo-czyli: do czasu) przyszło na Izraela, póki by nie weszła zupełność (zupełna liczba wybranego Kościoła z) pogan. A tak wszystek Izrael będzie (potem) zbawiony, jako napisano: Przyjdzie z Syjonu Wybawiciel (Chrystus, Głowa i Kościół, Jego ciało) i odwróci niepobożność od Jakuba (od Izraela cielesnego). A toć będzie przymierze Moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich.” — Rzym. 11:25-27.

APOSTOŁ MÓWIŁ O POŚWIĘCONYCH W CHRYSTUSIE

Sprawdziwszy, że Apostoł nie odnosił się w naszym tekście do wszystkich Izraelitów, którzy potknęli się i jakoby oni mieli być zbawieni w przyszłości, ani też nie mówił o ich potomstwie cielesnym zaginionym, czy znalezionym, jesteśmy upewnieni w swych umysłach, że słowa naszego tekstu, Apostoł stosował do wiernych i poświadczonych w Chrystusie a nie do innych; albowiem, czy Żydzi, czy Poganie; wolni, czy niewolnicy, wszyscy będący w Chrystusie Jezusie są jednym; są współdziedzicami obietnicy Bożej uczynionej Abrahamowi. — Rzym. 10:12; Gal. 3:28.

Zwróćmy jeszcze raz pilną uwagę na słowa naszego tekstu. Apostoł zaczyna zdanie małym ale znamionym słowem: "Jeżliście." "Jeżliście Chrystusowi." Nie byłoby dostatecznym gdyby ktoś był tylko regularnym uczestnikiem wierzących w Galacji — gdyby był tylko uznawanym bratem, współchrześcijaninem o zacnym charakterze. Nie wiele też znaczyło to, że on wielki Apostoł uznawał zgromadzenia wiernych w Galacji za "braci" i za "synów Bożych" (Gal. 3:15, 26; 4:6, 12, 31; 5:11, 13; 6:1, 18). Mimo tego wszystkiego, natchniony pisarz napisał: "Jeżliście."

Wynika więc z tego, że "być Chrystusowym" znaczy coś więcej aniżeli wierzyć i mieć uznanie i poszanowanie od drugih braci. Ono znaczy należenie do Chrystusa — należenie do Niego ciałem, duszą i duchem — być Jego własnością dziś, jutro i na zawsze; być Jego sługą, czynić Jego wolę, w Jego sposób i w każdym czasie; czy jest to nam dogodnym i przyjemnym czy też niedogodnym, bolesnym i trudnym.

Znaczy jeszcze, że w tak kompletnym znaczeniu tego słowa, nie możemy należeć do nikogo więcej, bo żaden nie może służyć dwom panom. Tu zachodzi trudność dla tych co należą do sekretne go lub jakiego innego ziemskiego stowarzyszenia. Prawa, reguły, wyznania i zwyczaje tych stowarzyszeń prawie zawsze kolidują, lub sprzeciwiają się zupełnemu poświęceniu się Chrystusowi. One uznają niektóre rzeczy takie, które Chrystus potępia; gdybyśmy więc mówili im o Jego wyroczniach, mogłaby ich to obrazić.

Ich reguły i zwyczaje są światowe, a przynajmniej dostosowane do tego świata; a regułą jaką Pan wystawił nam jest abyśmy "nie przypodobywali się temu światu, ale mamy odmienić się przez odnowienie umysłu naszego — doświadczając (starając się rozeznąć), która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała." Stowarzyszenia te pouczają, iż mądrą rzeczą jest przypodobywać się temu światu; gdy zaś tym co są Jego, Pan mówi: "Wy nie jesteście z tego świata, jako i Ja nie jestem z świata." "Jeżeli kto miłuje świat, nie masz w nim miłości ojcowskiej." Innymi słowy, On mówi: "Wybierzcie dziś, komu chcecie służyć." "Nie możecie służyć Bogu i mamonie." — Rzym. 12:2; Jan 14:19; 17:14; 1 Jana 2:15; Mat. 6:24.

Uwagi te stosują się tak dobrze do stowarzyszeń religijnych, kościołów itp., jak i do świeckich; więcej nawet, ponieważ kościoły mienia się przedstawiać Chrystusa i przemawiają jakoby w Jego imieniu, do czego nie mają prawa ani autorytetu; albowiem Pan dotąd przemawia do tych, którzy są Jego; i czyni to przez Swoją Ewangelię i przez Swoich dwunastu natchnionych Apostołów.

Wszystkie nieomal denominacje mają sformowane Artykuły Wiary, na które wszyscy należący do danych kościołów godzą się. Artykuły te zaś, prawie wszystkie sprzeciwiają się naukom Chrystusa Pana; wszystkie też domagają się czasu i pieniędzy, tudzież imienia i wpływów na popieranie ich błędnych nauk. Jeżeli jedynie i zupełnie należymy do Chrystusa to nie możemy wchodzić w kompromis z światem ani z duchem tego świata; nie możemy też współdziałać z takimi co wyznawają i popierają nauki przeciwne naukom i zasadom Chrystusowym, bez względu jakie nazwy i formy przybierają. Tylko tym, co są Chrystusowi, "zwycięzcom," dane są obietnice uczestniczenia na Jego stolicy, jako współczłonkowie nasienia Abrahamowego i dziedzice według tej obietnicy, czyli przymierza.

"NIE NALEŻĘ JUŻ DO SIEBIE"

W końcu, chrześcijanin musi też nauczyć się i zrozumieć, iż jest to sprawą najważniejszą, że jeżeli on jest Chrystusowym sługą i uczniem to nie należy już do siebie — nie jest sługą swojego "ja," swej woli, swoim upodobaniom i pomysłom; nie może też uczyć się własnych teoryj, praw i filozofij. Jest on jedynie uczniem w szkole Chrystusowej i od Niego pobiera nauki w każdym przedmiocie. U mądrych tego świata, on jest nic nie-wiedzącym, głupcem; i takim kosztem zdobywa mądrość duchową, niebieską. Musi on być naczyniem opróżnionym, w prawdziwym znaczeniu tego słowa, aby w zupełności mógł być Chrystusowym — umarłym sobie a żywym Bogu, przez Jezusa Chrystusa, jego Pana.

Czy takich jest mało? O tak! bardzo mało, co i Pan przepowiedział, gdy rzekł: "Nie bój się, Maluczkie Stadko; albowiem upodobało się Ojcu waszemu dać wam Królestwo." — Łuk. 12:32.

"Nie należę już do siebie,
Pan krwią Swoją kupił mię;
Ja poselstwo to przyjmując,
Panu już należę się.

Nie należąc już do siebie,
Panu zwierzam to co mam.
Wszystko. Temu co jest w niebie,
Bo nadzieja jest On Sam.

Nie mam już dla siebie nic,
Jezu, jam własnością Twą.
Wszystko co mam lub mieć będę,
Miej na wieczną chwałę Swą."

Ktoś może zapyta. Lecz co to znaczy: "nasienie Abrahamowe i dziedzice według obietnicy" uczynionej Abrahamowi?

Obietnica, jaką Bóg dał Abrahamowi, była pierwszym wyraźnym określeniem Ewangelii, czyli

radosnej nowiny. Ona brzmi: "Błogosławione będą w nasieniu twojem wszystkie narody ziemi" (1 Moj. 22:18). Dla Abrahama było to radosną nowiną i było taką dla wszystkich życzliwych i miłujących serc. Stąd też Apostoł mówi, iż "przedtem" ogłoszona była Ewangelia Abrahamowi słowami, "iż w tobie będą błogosławione wszystkie narody." — Gal. 3:6-9.

JESZCZE NIE SPEŁNIONE

Ta Ewangelia, ta radosna nowina, wciąż jeszcze należy do przyszłości, w tym znaczeniu, że wszystkie rodzaje ziemi nie dostały jeszcze obiecane błogosławieństwa; lecz z drugiej strony, można powiedzieć, że ona jest Ewangelią już teraz, dla onych kilku, którzy "mają uszy do słuchania" — i umieją ocenić takową.

Usłyszeć tę Ewangelię zupełnie i wyraźnie jest zrozumieniem tego faktu, że przez śmierć Chrystusową złożony był Okup za człowieka, w rezultacie czego przygotowane zostały czasy naprawienia wszystkich rzeczy i gdy słuszny u Boga czas nadejdzie, błogosławieństwa restytucji spłyną na wszystkie rodzaje ziemi. Błogosławieństwa te włączają też

zupełną sposobność poznania Boga i dojścia do społeczności z Nim, na warunkach Nowego Przymierza (zapięczętowanego kosztowną krwią); a przez to także do wiecznego żywota.

Ci, którzy Ewangelię tę zrozumieli i oceniają, i którzy przez to osądzili, że ponieważ jeden umarł za wszystkich, to znaczy, że wszyscy byli umarłymi (legalnie) i że ci co żyją (w Chrystusowej obietnicy i Jego dziele), nie powinni odtąd żyć sobie, ale Temu, który umiłował nas i umarł za nas. Tym, którzy tak sprawę rozumieją i żyją tylko Panu, On daje poznać owe przywyższające bogactwo Swej łaski, ofertę uczestniczenia w Jego dziele błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi, ponieważ oni oceniają to Jego dzieło. Im wierniejszymi oni są w posłuszeństwie, w zapieraniu samych siebie i w samooferze w Jego służbie, tym więcej On zaznajamia ich ze Swoim chwalebnym planem, którego długość i szerokość, wysokość i głębokość jest ponad zrozumienie człowieka cielesnego; lecz Bóg przez Ducha Swego objawił te chwalebne rzeczy tym, którzy "są Chrystusowi." — 2 Kor. 5:14, 15; 1 Kor. 2:9, 10.

W. T. 1696—1894.

SKUTKI BŁĘDNYCH POJĘĆ

"A przetoż pośle im Bóg skutek błędów, aby wierzyli kłamstwu, aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie ale upodobali sobie niesprawiedliwość." — 2 Tes. 2:11, 12.

Mlepszemu, nowemu tłumaczeniu ks. Kowalskiego, pierwszy z powyższych wierszy oddany jest w taki sposób: "Dlatego dopuści Bóg, że omamienie błędu wciągnie ich z nieodpartą siłą w swe sidła." "Skutek błędów," jest tu nazwane "omamienie błędu;" a w tłumaczeniach angielskich użyte są słowa, które w polskim byłyby: "**Mocne złudzenie.**"

Co to jest złudzenie?

Złudzenie, albo złuda, jest omamienie zmysłów, łudzący pozór, coś co wydaje się być, a nie jest.

Nasuwa się więc pytanie: O kim tu jest mowa, kogo Apostoł Paweł miał na myśli? W następnym wierszu mamy na to odpowiedź: "**Którzy nie uwierzyli prawdzie.**" Teraz przychodzi inne pytanie: Której prawdzie i przez kogo głoszonej? Wszyscy niechrześcijanie i chrześcijanie, wszystkie denominacje i kościoły, nawet najmniejsze odłamy sekt, lub kościołów twierdzą, że one tylko, a nie kto inny, głoszą prawdę! Jak więc dojść do upewnienia i przekonania, że to, albo tamto przedstawienie i tłumaczenie Biblii, jest prawdziwe, a za nieusłuchanie tego, lub tamtego przedstawienia i objaśnienia prawdy, jest pewna odpowiedzialność,

Aby się upewnić czy głoszona nauka pochodzi od Boga, a więc czy jest prawdą, powinno się uważać: 1) Nauka ta powinna znajdować się w Piśmie

Świętym. 2) Powinna prowadzić do poznania Boga i Jego stosunku do człowieka. 3) Powinna wzbudzić w słuchaczu miłość ku Bogu, bliźnim i Prawdzie, słowem: powinna mieć siłę uświęcającą. Ten, co ją przyjmuje, uczuwa wewnętrzne przekonanie i upewnienie spowodowane wyższą siłą, czyli otrzymuje zapewnienie Ducha świętego, że te rzeczy pochodzą od Boga a zatem są prawdziwe.

Gdy kto otrzymał takie wewnętrzne przeświadczenie to znaczy, że słyszał i przyjął prawdę, przyjął Słowo Boże. Kto zakosztował tego daru, bez wątpienia będzie pragnął więcej, a zatem i wpływ okaże się odpowiednim, tak dalece, że zacznie zmieniać jego naturę — najpierw umysł, następnie sposób zapatrywania, a potem wolę. Umysł i wola, będąc pod wpływem Ducha świętego, zaczynają się objawiać w skutku, tj. w uczynkach, w sposobie postępowania w codziennym życiu.

Lecz dzieło to napotyka na trudności i w miarę dalszego postępu i rozwoju duchowego, potrzeba odpowiednich sił. Siły te czerpie się z tego samego źródła, z którego się zaczęło, tj., ze Słowo Bożego, z poznania planu Bożego względem rodzaju ludzkiego a następnie z poznania Boskiego charakteru.

To, co się poznaje na początku, Pismo Święte nazywa: "szczerze mleko Słowa Bożego" (1 Piot. 2:2), i ono sprawuje taki skutek, że którzy te rze-

czy przyjęli, zaczęli się pozbywać innych—złości zdrady, obłudy, zazdrości, obmowy itd. (w. 1). Apostoł takich zachęca, mówiąc: "Jako dopiero narodzone niemowlątka, szczerego mleka Słowa Bożego pożądamie, abyście przez nie rośli, jeśliście tylko skosztowali, że dobrotliwy jest Pan." Kto zakosztował i przekonał się jak dobry jest Pan, nie będzie stał na miejscu, ale będzie postępował dalej, według napomnienia Apostoła Pawła: "Przetoż zaniechawszy początkowych nauk o Chrystusie ... które są pierwsze początki mów Bożych... miejmy się ku doskonałości ... bo każdy, co się mlekiem tylko karmi, nie jest powiadomiony mowy sprawiedliwości, gdyż jest niemowlątkiem, ale doskonałym należy twardy pokarm, to jest tym, którzy przez przyzwyczajenie mają zmysły wyćwiczone ku rozeznaniu dobrego i złego" (Żyd. 5:14; 6:1). Ten "twardy pokarm" na innym miejscu nazywa się: "głębokości Boże" i przeznaczony jest dla dojrzałych, tych, co już postąpili wyżej w znajomości Słowa Bożego. — 1 Kor. 2:10-15.

Poznanie "głębokości Bożych" sprawuje, a przynajmniej powinno sprowadzić większe uduchownienie — uświętobliwienie życia; a jednocześnie sprowadza większe trudności, większe doświadczenia, które mają służyć jako środek do przeistaczania, czyli niszczenia człowieczeństwa i rozwijania Nowego Stworzenia, przez wyrabianie owoców Ducha świętego. Kto podjął tę pracę i prowadzi ją, to w nim ujawnia się obraz Stwórcy, na który pierwszy człowiek był stworzony, a zarazem uwydatnia się obraz Chrystusa, którego naśladuje w postępowaniu po wąskiej drodze zaparcia siebie, a także muszą się okazać przymioty Boskiego charakteru, szczególnie sprawiedliwość, która jest "gruntem stolicy Jero." Podobnie gruntem, zasadą każdego dziecka Bożego, musi być sprawiedliwość.

Kto poznał Boski plan zbawienia rodu ludzkiego i "głębokości Boże" ten, w naturalny sposób, znalazł się na pewnej wyżynie duchowej, gdzie wymagane są odpowiednie kwalifikacje — przymioty — niezbędne do budowy charakteru. To duchowe wzniesienie można porównać do stromej góry. Aby się na tej wyżynie utrzymać, potrzeba mieć oparcie, zabezpieczenie utrzymania się, a tym jest zachowanie zasady sprawiedliwości. Jak długo jest ona przestrzegana, tak długo możliwe jest budowanie charakteru i wyrabianie owoców Ducha, lecz niech tylko kto z takich zlekceważy tę zasadę i w jakikolwiek sposób pozwoli na wykonanie niesprawiedliwości względem swego otoczenia, lub pewnej osoby; albo zaniedbywać będzie przyjętych na siebie obowiązków, to będzie znaczyć, iż nie dotrzymuje uczynionego z Bogiem przymierza, by dobrowolnie i z poddaniem się woli Bożej cierpieć dla spra-

wiedliwości. W tym miejscu zaczyna się niebezpieczny odwrót, zostaje powstrzymany duchowy rozwój, zmniejsza się zainteresowanie do Słowa Bożego, a w następstwie: zmniejszenie się zasiłku duchowem pokarmem, osłabienie ducha, brak siły do walki z przeciwnościami a w końcu przychodzą "mocne złudzenia."

Będącym w złudzeniu wydaje się, iż czynią postęp, wtedy gdy się cofają; że zdobywają więcej światła, podczas, gdy zbliżają się do ciemności; słowem: prawie wszystko widzą odwrotnie. Naukę, która przyprowadziła ich do Boga, przez którą poznali, że "dobrotliwy jest Pan," cieszyli się i radowali, teraz odrzucają jako błąd, zaś błąd przyjmują za prawdę. Inni znowu, zaczynają bagatelizować i lekceważyć niektóre nauki ważne, konieczne do zbawienia i do uświęcenia charakteru; natomiast inne nauki, mniej ważne, niekonieczne do zbawienia, lub nie mające żadnego wpływu na uświęcenie charakteru — takim naukom nadają znaczenie nieomal dogmatyczne, wynoszą je (a także siebie), bawiąc się "wywodami nieskończonego rodzaju, które więcej sporów przynoszą aniżeli zbudowania Bożego, które w wierze (i w świętobliwości) zależy." — 1 Tym. 1:4-6; Żyd. 12:14.

Takie są złudzenia, które były im posłane dla tego, że nie upodobali sobie sprawiedliwości, nie uwierzyli prawdzie, to jest nie pozostali w Prawdzie — w duchu Słowa Bożego — lecz uwierzyli kłamstwu i tym sposobem ściągnęli na siebie osądzenie. Z wyżyny zaczynają się staczać ku dołowi; nie zatrzymują się w miejscu, z którego zaczęli postęp, ale schodzą niżej, jak to wskazuje przwypowiedź naszego Pana. — Mat. 12:43-45.

JAK PAN BÓG POSYŁA ZŁUDZENIE

Za przykład może posłużyć zwiedzenie przez szatana matki Ewy. On jej przedstawił prawdę, za fałsz, a kłamstwo za prawdę. Ewa uwierzyła kłamstwu, bo była w złudzeniu i z tego powodu przestąpiła prawo Boże. Podobnie rzecz ma się z tymi, co nie żyją według prawdy — nie okazali się wiernymi uczynionemu przymierz, zaniedbali dalszy rozwój duchowy i weszli na drogę niesprawiedliwości.

Jak tam za narzędzie był użyty wąż, tak tu szatan używa narzędzi, przez które już przedtem udało mu się odwieść od Prawdy i od sprawiedliwości. Ci przychodzą jako "aniołowie światłości," niby z większym wyrozumieniem Prawdy, a jednocześnie zaszczipiają jad śmiertelny przez słowa jadowite przeciwko tym, którzy nie zgadzają się z nimi ani ich popierają, trwając w swym poświęceniu: A jak pierwszy początek poznania Prawdy prowadził do Boga, do bojaźni i miłości Bożej, do pokory, cierpliwego znoszenia różnych doświadczeń i krzywd, tak

początek odwrotu, z powodu złudzenia, zaczyna się nienawiścią braci, wyniosłością ducha i walką. Z prześladowanych robią się prześladowcami i t. p.

Złudzenie objawia się także w tym, że światłość wydaje się ciemnością, prawda kłamstwem, słodycz goryczą, i odwrotnie. Złudzenie najpierw oddziaływa na umysł, a potem objawia się w uczynku. Wszystkim poświęconym grozi to złudzenie, jeśli sercem nie będą trzymać się Pana i Jego prawdy.

JAKIE STANOWISKO POWINNI ZAJĄĆ DZIECI BOŻE WOBEC TAKICH?

Stanowisko dzieci Bożych w otoczeniu takich, co znajdują się w złudzeniu, jest bardzo trudne, bo często nie wiadomo jakie wobec nich zająć stanowisko. Znajdujący się w złudzeniu, widzą wszystko złe w tych, z którymi się nie zgadzają, posądzają ich o najgorsze czyny, wyobrażają ich sobie za najgorszych ludzi na świecie i za takich ogłaszają ich przed drugimi. Co w takim razie czynić? Tłumaczenia się, usprawiedliwianie, argumentowanie w takich razach nic nie pomoże, przeciwnie pogorszy sprawę, bo w złudzeniu swoim dopatrzą się więcej złego w osobie, której są przeciwni, a wreszcie, w takich razach umysł nie działa normalnie, więc odwoływanie się do rozumu i do sprawiedliwości nie zostanie uwzględnione.

W tym względzie mamy przykład, który nasz Pan nam zostawił. Gdy na Niego skarżyli i posądzali o różne złe czyny, On wcale się nie tłumaczył, nie starał się przekonywać swych oskarżycieli o Swojej niewinności, ani się usprawiedliwiał, owszem porucił krzywdy "Temu, który sprawiedliwie sędzi" — i cierpliwie, z poddaniem się woli Bożej, znosił. Psalmista wyraża to w słowach: "Zanemiałem, milcząc; zamilknałem i w dobrej sprawie; ale boleść moja bardziej się wzmagала." — Ps. 39:3.

Zdaje się iż to jest najwłaściwszy sposób zachowania się wobec przeciwników, którzy nas potępiają, wobec braci, którzy są w złudzeniu, pomimo przykrości i boleści, jaka się wzmagą z powodu niesłusznych zarzutów. W pewnych wypadkach i okolicznościach, gdzie spory wzmagają się i zakłócają spokój duchowych zebranych, br. Russell radził, że dla spokoju i lepszego budowania się duchowo, zamiast wadzić się ustawicznie, "lepiej byłoby rozdzielić się." — Zob. **Straż** z czerwca, r. 1957, str. 96, kol. lewa, par. 2.

Św. Jakub, w pierwszych słowach swojego listu, odzywa się do braci, którzy zapewne przechodzili wielkie trudności: "Za największą radość miejcie, bracia moi! gdy w rozmaite pokusy wpadacie, wie-

dząc, iż doświadczenie wiary waszej sprawuje cierpliwość; a cierpliwość niech ma doskonały uczynek, żebyście byli doskonali i zupełni, którymby na niczem nie schodziło." W takich razach (jak było wyżej zaznaczone), trudno jest czasami rozeznaczyć i zdecydować, jaką jest wola Boża, jak sobie postąpić, ażeby to było właściwe, rozumne i pożyteczne, a taka niepewność sprawia niekiedy wielkie zakłopotanie, bo nie jest się pewnym jaką obrać drogę. Dlatego Apostoł daje radę jak postąpić: "A jeżeli komu z was schodzi na mądrości, niech prosi Boga, który ją szczerze wszystkim daje, a nie wymawia; i będzie mu dana, ale niech prosi z wiarą nic nie wątpiąc." — Jak. 1:2-6.

W takich doświadczeniach dowiadujemy się jak nam wiele brak i jak jesteśmy słabymi wobec przeciwności, które mają służyć do rozwoju Nowego Stworzenia, a zarazem jakie niebezpieczeństwo grozi w razie niewłaściwego kroku, szczególnie tym, co są już więcej zaawansowani w znajomości Prawdy i od których Pan wymaga odpowiednich owoców. W takich razach można lepiej ocenić słowa naszego Pana: "W cierpliwości posiadajcie dusze wasze," a Jakub dodaje: "A cierpliwość niech ma doskonały uczynek."

Ażeby więc można postąpić właściwie potrzeba czuć nad swoim sercem, ażeby do niego nie zakradł się "**korzeń gorzkości**," któryby mógł zakazić Nowe Stworzenie. Dla ochrony się od tego widzimy przykład, jaki nam zostawił nasz Pan i święty Szczepan, który się modlił za swoich oprawców. Gdy to czynimy, to napewno ochronimy nasze serce od nienawiści, a będąc wolnymi od zemsty i odwetu za czynione nam krzywdy, dowodzimy, że miłujemy naszych nieprzyjaciół — i wtedy stosują się do nas słowa Chrystusa Pana, zapisane u Mat. 5:10-12.

JĘZYK

Człowiek swym umysłem wziął nad wszystkim górę;
Przemógł zwierząt, ptaków i płazów naturę.
Owładnął ziemię, morza i przestworza;
A jednak języka poskromić nie może.
Nim, jakoby strzała, wciąż rani bliźniego,
Nim zniesławia Pana i Boga swojego.

(Dokończenie ze str. 130.)

Dojazd ze stacji kolejowej: "The Milwaukee Road," autobusem nr. 37, do W. Lincoln Ave. Przyjeżdżający koleją elektryczną "North Shore," niechaj wysiadą przy W. National Ave. i busem nr. 37 niech dojadą do W. Lincoln Ave.

Po bliższe informacje, w razie potrzeby, pisać na adres sekretarza: — br. H. Stec, 3542 No. 2-nd St., Milwaukee 12, Wis.

ŻNIWO JEST DOKONANIE ŚWIATA

(Artykuł nadesłany.)

W przypowieści o pszenicy i kąkolu (Mat. 13:24-43) zawiera się ważna nauka. Pan Jezus w skróceniu przepowiedział, co miało się stać w wielkim dziele wybierania Kościoła, które On rozpoczął. Nie będziemy tu wchodzić w różne szczegóły, dotyczące całego wieku Ewangelii. Nasze zainteresowanie jest głównie w końcowej części tej przypowieści, nazwanej żniwem, gdyż to dotyczy naszych czasów. Wszyscy słyszeliśmy wiele wykładów na temat żniwa, wzmiankowanego w tej przypowieści. Prosimy dobrze rozważyć i to co tu podajemy.

Mówcy, wyjaśniając ten przedmiot, mało zwracali uwagi na to co Pan powiedział względem tego podobieństwa. Zwykle pomijany jest fakt, że żniwo obejmuje też świat, do którego Pan najwięcej zastosował to podobieństwo. Począwszy od wiersza 37 Pan mówi: "Ten, który rozsiewa dobre nasienie jest Syn Człowieczy (Sam Pan). Chociaż było i jest wiele pracowników, Pan sam dokonuje wybierania Kościoła. On powiedział: "Ja zbuduję Kościół Mój, a bramy piekielne nie przemogą go." — Mat. 16:18.

Dalej Pan mówi: "A rola jest świat (aioon, wiek), dobre nasienie są synowie królestwa; ale kąkol są synowie onego złego." Niektórzy objaśniając tę przypowieść twierdzili, że dobrym nasieniem jest prawda a kąkolem są błędne nauki. Takie objaśnienie nie zgadza się z tym co Pan powiedział. On mówił, że dobrym nasieniem są Jego naśladowcy; oni są pszenicą w tej przypowieści, a kąkolem są fałszywi chrześcijanie.

Czytamy dalej: "Żniwo jest dokonanie świata" dokonanie, czyli dokończenie wieku. Literalne tłumaczenie Pisma Świętego przez Younga oddaje to zdanie w angielskim języku następująco: "And Harvest is full end af the age." To znaczy: "Żniwo jest zupełne dokończenie wieku." Revised Standard Version podaje: "The Harvest is the close of the age," co znaczy: "Żniwo jest zamknięciem wieku," aktualne zakończenie wieku," co też jasno dowodzą wiersze: 40 i 41. Pan powiedział: "Jako tedy zbierają kąkol a palą go ogniem, tak będzie przy dokonaniu (końcu) świata (wieku) tego. Pośle Syn Człowieczy anioły Swoje, a oni zbiorą z Królestwa Jego wszystkie zgorszenia i tych, którzy nieprawość czynią, i wrzucą je w piec ognisty." Te wydarzenia mają się dziać przy końcu świata, czyli wieku; nie po jego zakończeniu, jak to niektórzy mniemają, na podstawie obliczeń a nie na podstawie wypadków, o jakich Pan mówi, że mają się dziać przy końcu wieku ewangelicznego.

Wyrażenie "wszystkie zgorszenia," ma głębsze znaczenie aniżeli tylko objawienie błędów, jak to na pierwszy rzut oka może zdawać się. Warto tu przytoczyć, jak różni tłumacze Pisma Świętego tłumaczą określenie "wszystkie zgorszenia." Literalne tłumaczenie Young'a, w języku angielskim, tak oddaje: "All stumbling blocks," co znaczy: wszystkie zawady, (albo kamienie obrażenia). Diaglott: "All seducers," co znaczy: Wszystkich zwodzicieli. King James: "All things that offend," co znaczy: Wszystko co obraża. Revised: "All causes of sin," co znaczy: Wszystkie przyczyny grzechu. Wszyscy ci tłumacze oddają znaczenie słowa "zgorszenia" (użytego w tłumaczeniu polskim) jednakowo. Z wszystkich można wyciągnąć tylko jedną myśl, że żniwo obejmuje usunięcie zła, wszystkiego co w obecnym czasie powoduje grzech i jest kamieniem obrażenia. Gdy to wszystko będzie usunięte, ten wiek będzie dokończony i żniwo będzie skończone.

Myśl powyższa nie jest nowa. Podobna myśl jest podana w trzecim tomie **Wykładów Pisma Świętego**, na str. 146, 2 par.: "Czas ten jest przeznaczony na zgromadzenie świętych przez Prawdę (w jedność z Panem i z innymi świętymi, a w odosobnienie od fałszywych nauczycieli itd.). Również jest to czas oczyszczania pola z kąkolu, z chwastów i zielsk, jako przygotowanie do zasiewu. Pod jednym względem "pszenica" ma być zebrana oddzielnie od kąkolu — gdyż kąkol jest o wiele więcej — tak Pan powiedział: "Wynijdź stąd, ludu mój." W innym znaczeniu oddzielenie ma nastąpić w ten sposób, że kąkol będzie wybrany z pszenicy. W rzeczywistości miejsce na polu należy się z prawa pszenicy; jest to pole pszeniczne a nie kąkolowe (świat ludzkości jest uważany za rolę, z której wyrastają i rozwijają się pszenica i kąkol); widzimy więc, że kąkol nie jest na swoim miejscu i musi być usunięty. Pan zapoczątkował pole pszeniczne, a pszenica przedstawia dzieci Królestwa Bożego (Mat. 13:38). A wobec tego, że dzieciom tym oddano to pole, czyli świat i ono należy już do nich w myśl obietnicy, a więc porównanie to wskazuje, że kąkol będzie wybrany i spalony, i pozostawi pole dla pszenicy. Kąkol wróci do roli (świata) skąd przyszedł, a pierwsze owoce, pszenica, będzie zwieziona do gumna, tak, aby ziemia mogła przynieść ponowny plon.

Jakie zgorszenia będą zniszczone w piecu ucisku? Pismo Święte mówi, iż Babilon ma być zupełnie zniszczony. To znaczy, że fałszywy system religijny, z wszystkimi fałszywymi naukami, urosz-

czieniami i mamidlami upadnie (Obj. 18:8-21). Taki sam los spotka wszystkie inne fałszywe religie, które trzymają ludzi w ciemnocie i odciągają od Boga, aby oddawali cześć bałwanom, hołdowali instytucjom i ludziom stojącym na czele, zamiast oddawać cześć Bogu. Obecny niesprawiedliwy i samolubny ustrój społeczny z wszystkimi elementami, które prowadzą do rozpusty i na bezdroża, będzie zniszczony. — Iz. 24:4-9; Mal. 4:1; Iz. 13:9, 11; 2:10-12, 16, 17.

W Tysiącleciu zło, przyczyny do zgorzeń i do grzechu nie będą tolerowane. Skoro tylko Królestwo Chrystusowe ustanowione zostanie w mocy i chwale, probierz Prawdy i sprawiedliwości zajaśnieje. Szatan będzie związany, aby nie zwodził narodów a jego przewody będą unieszkodliwione. Wszyscy zwodziciele będą objawieni, nie będą mogli zwodzić, raczej będą się wstydzić, że ludziom kłamstwa głosili. "Nie będą szkodzić ani zabijać na wszytkiej górze Mojej świętej." Jedyne zło jakie będzie w Tysiącleciu, będą ludzkie słabości i niedoskonałości, których ludzie będą stopniowo wyzbywać się i zdążać do doskonałości, pod Nowym Przymierzem. (Zobacz Odp. na Pytania str. 229 par. 4, 5.

O dobrych owocach żniwa, o synach Królestwa, Pan krótko powiedział: "Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w Królestwie Ojca swego" (W. 43). W tych krótkich słowach Pan określił sprawę ostatnich członków Kościoła, ich powołanie, wszystkie próby, doświadczenia i przemianę do Boskiej natury, jak czytamy o tym w Tomie 3 str. 141: "Żniwo jest to wyraz dający ogólne pojęcie co do tego, jakiego dzieła należało się spodziewać pomiędzy datami 1874 i 1914 (oryginalne daty). Jest to czas żęcia raczej niż zasiewu, czas próby, czas porachunku, ostatecznego policzenia i wynagrodzenia." Z tego wynika, że żniwo nie obejmuje tylko powołanie ze świata i zapieczętowanie Prawdą, ale zupełne ukończenie Kościoła, tak jak Pan pojął: "Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w Królestwie Ojca swego."

Pierwotnie spodziewano się, że Kościół Chrystusowy, pszenica, zostanie zebrana do niebieskiego gumna, zanim kłkol zacznie być palony, lecz przypowieść raczej wskazuje na co innego. Pan mówi: "Czasu żniwa rzekę żeńcom: Zbierzcie pierwszej kłkol, a zwiążcie go w snopki ku spaleni ale pszenicę zgromadźcie do gumna Mojego." To dowodzi, że kłkol miał być wiązany i palony pierwszej zanim pszenica była zebrana do niebieskiego gumna. W takim też porządku Pan objaśnia przypowieść. Najpierw wspomina o zniszczeniu kłkolu, następnie mówi: "Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w Królestwie Ojca." Wypadki ostatnich

czterdziestu i kilku lat nasuwają pewne myśli, a mianowicie: wydarzenia w roku 1914 odpowiadają temu, że kłkol miał być przygotowany na spalenie przed rokiem 1914. Od tego czasu narody chrześcijańskie przechodzą wielkie trudności. Dwie wielkie wojny światowe bardzo wstrząsnęły podwalinami i poczyniły wielkie wyłomy w twierdzy nominalnego chrześcijaństwa. Świat, głównie chrześcijański, przechodzi symboliczne trzęsienie, co dowodzi, że już wnet rzeczy chwiejące się będą zniszczone (Żyd. 12:26-28). Dla poświęconego ludu Bożego, Apostoł mówi: "Przetoż przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę przez którą służmy Bogu z bojaźnią i czcią." To nasuwa myśl, że gdy nominalny kościół będzie przechodził poruszenie, lud Boży będzie jeszcze z tej strony zasłony i też będzie przechodził doświadczenia.

Jest kilka Pism, które nasuwają myśl, jakoby praca i próby Kościoła miały ukończyć się zanim przyjdzie wielki ucisk. Pisma te nie mogą być zastosowane do tego co zaszło w roku 1914. Widoznem jest, że one odnoszą się do ostatniego ucisku zwanego Armagedonem. Przypowieść o Grzywnach (Łuk. 19:12-27), tycząca się przyjścia Pana, mówi że Król, przy swoim powrocie liczył się ze sługami i wynagrodził ich. To odpowiada ukończeniu Kościoła w czasie żniwa. Natomiast wiersz 27 mówi: "Ale i nieprzyjacioły moje, którzy nie chcieli abym królował nad nimi, przywiedźcie tu, a pobijcie przedemną," co dowodzi, że wielki ucisk nastąpi po ukończeniu liczenia się ze sługami.

Druga, dość wymowna ilustracja na zakończenie żniwa tego wieku, pokazana jest w zachowaniu rodziny Noego w korabiu, jak również w wyprowadzeniu Lota z Sodomy, zanim spadł, jako deszcz, ogień z siarką z nieba i wytracił wszystkich (Łuk. 17:26-30). Że to stosuje się do ostatecznego ucisku dowodzą słowa wierszu 30. Pan mówi: "Tak ci też będzie w on dzień, którego się Syn Człowieczy objawi." Objawienie się Pana będzie w wielkim ucisku, wkrótce po ukończeniu Kościoła (2 Tesal. 1:7-9). Należy mieć na uwadze, że Lot reprezentował Wielkie Grono, w czasie gdy wybrał urodzajne doliny Sodomy, co było sprzyjającym materialnie, ale duchowo miał wiele utrapienia; lecz gdy jest mowa o jego wyswobodzeniu z Sodomy, zanim ogień spalił miasto, Lot reprezentował Maluczkie Stadko, jak o tym czytamy w broszurce "Powrót Naszego Pana," str. 38, "Dnia tego gdy wyszedł Lot z Sodomy, spadł jako deszcz, ogień z siarką z nieba i wytracił wszystkich. Tak też będzie w on dzień, którego się Syn Człowieczy objawi." To znaczy, że jak tylko sól ziemi, t. j. święci będą przemienieni, natychmiast rozpocznie się sąd, czas wielkiego ucisku." Tym sposobem Syn Człowie-

czy będzie objawiony, jako obecny Sędzia, który już od pewnego czasu, będąc obecny, pieczętował i zgromadzał swych wybranych." (Przedruki 2979).

Ważną lekcję w tym względzie możemy wyciągnąć z 21 rozdziału Ew. Łukasza, od dwudziestego-piątego wiersza jest mowa o najsroźszej części ucisku, która jest niedaleko. Oczekując rzeczy, które będą przejawiać się na jakiś czas, zanim się rozpoczną, ludzie będą przejęci strachem i zdrętwieniem. Taki czas jest obecnie. Ludzi ogarnia trwoga, z powodu, że świat jest podzielony na dwa wrogie obozy i wyrabia straszną broń, która gdyby była użyta, mogłaby spowodować zagładę ludzkości. "Tedy moce niebieskie poruszają się" i, jak mówi Piotr Apostoł: "niebiosa z wielkim trzaskiem przemina" (2 Piotr 3:10). Pan dalej mówi: "A tedy ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą i chwałą wielką." Moc i chwała Chrystusa będzie okazana w obronie Izraela. Tam Bóg przez Chrystusa objawi moc i chwałę Swoją. — Ezech. 38:23; 39:21, 22; Tom 4 694-2.

Kościół nie znajdzie się w tym ucisku, ale będzie widział początki tegoż, jak o tym mówi Pan: "A gdy się to pocznie dziać, spoglądajcie a podnoście głowy wasze, iż się przybliżyło odkupienie (wyswobodzenie) wasze." Prawdziwie poświęceni Bogu nie lękają się tych rzeczy, jakie mają przyjść na świat, wiedząc o tym, że to oznacza koniec wszystkich trudności i kłopotów, jakie muszą przeżywać w tych trudnych i zwodniczych czasach. Dla ich utwierdzenia Pan powiedział podobieństwo, aby spoglądali na drzewo figowe i na inne drzewa, gdy one zaczynają pękać, w dowód, że już niezadługo będzie lato. Tym figowym drzewem jest naród Izraelski, który jest już wolnym narodem i okazuje znaczną żywotność. Jest to silnym dowodem, że blisko jest Królestwo Boże. Dalej Pan solennie zapewnia, że to co On powiedział, wypełni się i ostrzega Swoich naśladowców, aby się strzegli żeby ich serca nie były zajęte staraniem się o doczesne rzeczy, doczesne przyjemności, aby ich ten dzień nie zaskoczył niespodzianie, jak to jest prawdą ze światem. Do ludu swego Pan mówi: "Przetoż czujcie, modląc się na każdy czas, abyście byli godni ujść tego wszystkiego, co się ma dziać i stanąć przed Synem Człowieczym." To dowodzi, że godni będą mogli ujść tych rzeczy, które przypadną jak sidło na wszystkich mieszkających na ziemi.

Warunki tu opisane nie dadzą się zastosować do czasu przed 1914 rokiem. Chociaż groza wojny już wtedy wisiała nad światem, to jednak wojna nie groziła tak ogólną zagładą jak obecnie. Można więc powiedzieć, że ów "strach" zaczął ogarniać wszystkich w roku 1914, lecz obecnie dochodzi do punktu

kulminacyjnego. Jak długo taki stan rzeczy potrwa nie wiemy, nikt nie wie. Apostoł mówi, że o dokładnych datach nie potrzeba, aby nam pisano (1 Tes. 5:1, 2); obecnie czynione są starania, aby zaniechać zbrojenia, aby zaniechać broni atomowej. Nie dziwiło by nas gdyby świat, będąc w obliczu kompletnej zagłady, doszedł do jakiegoś porozumienia, jakiegoś sztucznego pokoju. Apostoł w pierwszym liście do Tesaloniczan, w piątym rozdziale, mówi, że przyjdzie taki czas, że gdy będą mówić: "pokój i bezpieczeństwo, tedy na nich nagle zginienie przyjdzie, jako ból na niewiastę brzemienną, a nie ujdą." To Pismo było stosowane wiele razy w przeszłości; każdy jednak przyzna, że dotąd nie nastąpiło to nagle zginienie, które prawdopodobnie nastąpi w ostatnim spaźmie tych bólów, jakie przychodzą na świat.

Dawniej wiele było mówione o "bestii" i "obrazie bestii" (Obj. 13:15-17). Te rzeczy na pewno zarysują się dość wyraźnie zanim przyjdzie ostateczny upadek tego porządku. Następnie należy spodziewać się upadku "babilonu, pierwszej niż przyjdzie upadek ustroju społecznego, jaki obecnie istnieje. Pamiętajmy o tym co Pan powiedział: "Niebo i ziemia przemina a jedna jota albo kreska nie przeminie z zakonu, ażby się to wszystko stało." Opis trzynastego rozdziału Objawienia wskazuje, że gdy opisane tam wydarzenia będą się wypełniać, wtedy (prawdopodobnie) przyjdzie doświadczenie na ostatnich członków kościoła. W czasie obecnym są czynione starania w celu połączenia wszystkich kościołów; papież Jan 3 nosi się z zamiarem zwołania soboru wszystkich kościołów chrześcijańskich. To może być początkiem wypełniania tych proroctw. Jest to czynione w celu utrzymania pokoju, cel na pozór wzniosły, dlatego będzie zwodniczy, lecz nie osiągną tego, czego tak usilnie pragną; bo te starania nie są zgodne z wolą i planem Bożym. Chcą zaprowadzić pokój w tym starym niesprawiedliwym i samolubnym ustroju, co jest niemożliwym. Ich starania mogą się chwilowo udać, ale nie na długo, jak to też Apostoł zapowiada: "Tedy na nich nagle zginienie przyjdzie." To Pismo najdosadniej stosuje się do ostatniej części ucisku, kiedy to w rzeczywistości przyjdzie nagle zginienie obecnego ustroju.

Dawniej spodziewano się, że zniwo będzie trwać 40 lat i że zakończy się w roku 1914. Stało się jednak inaczej. Niektóre wydarzenia, których spodziewano się przed lub wkrótce po roku 1914, nie stały się dotąd. Bóg widocznie inaczej zamierzył. Należy więc w pokorze oczekiwać, aż On w słusznym czasie doprowadzi zamysły Swoje do końca. Gdy się wypełni wszystko co Pan powiedział, iż się wypełni, ma w zniwie, tedy zniwo będzie

skończone, nie prędej. A ponieważ żniwo jest dokonaniem tego wieku, wynika, że gdy żniwo będzie dokonane, zakończy się też i ten wiek zły.

Obserwując obecne wydarzenia i obawy na świecie, w świetle prorocत्व, spodziewamy się rychłego dopełnienia Kościoła i wiele innych spraw przepowiedzianych. Izrael jest już wolnym narodem; choć na małym skrawku ziemi, jednak ma swój rząd. W pewnym sensie można powiedzieć, że ich narodowa tułaczka (deptanie ich przez pogan) zakończyła się. Stosunki międzynarodowe są tak chwiejne, że każdej chwili mogą załamać się zupełnie. Ustrój złego jest bliski upadku. Można się spodziewać, że gdy Kościół będzie ukompletowany, sprawy szybciej dobiegną końca. Jednak może to potrwać jeszcze kilka a nawet kilkanaście lat. Nikt

nie wie dokładnie jak długo.

Objawienie Św. Jana (siódmy rozdział 1:4-8) podaje myśli, że on wielki ucisk nie nastąpi aż kompletna liczba członków Kościoła będzie popieczętowana. Jak wiele innych prorocत्व tak i to nie wypełniło się przed nastaniem pierwszej wojny światowej. Na pewno wypełni się przed ostatnią fazą ucisku, jaka jeszcze należy do przyszłości.

Poruszyliśmy tu kilka wyjątków z Pisma Świętego, które stosują się do końca tego wieku złego. Nie twierdzimy, że myśli tu podane są nieomyłne; raczej zwracamy uwagę na te Pisma. Niech bracia studiują je; bo tylko przy pomocy Bożej i przez dobre studiowanie będziemy mogli być w światłości co do czasów w których żyjemy. — 1 Tesal. 5:4-8.

— S. K.

PRZYPowieści TYCZĄCE SIĘ KRóLESTWA

LEKCJA z Ewangelii według Św. Mateusza 13:31-33, 44-52.

“Królestwo Boże nie jest pokarm ani napój, ale sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu świętym.” — Rzym. 14:17.



TARAJMY się zapamiętać, że Pańskie przypowieści o Królestwie niebieskim stosują się do tych, którzy wzywani są z pomiędzy ludności tego świata, aby stali się współnikami z Chrystusem w Jego tysiącletnim królestwie, które wnet ma być ustanowione. Pamiętajmy też, że czasami o klasie tej mówione jest, iż nominalnie wliczeni są w to nie tylko poświęceni, prawdziwi; nie tylko pszenica, ale do pewnego stopnia, także kąkol, jak pokazane to jest szczególnie w przypowieści o pszenicy i kąkolu. Przypowieści, które tu będziemy rozbierać, wyjaśniają ten sam przedmiot z innego punktu zapatrywania, jak, na przykład, jeden i ten sam budynek może być fotografowany z kilka stron, zewnętrznie jak i wewnętrznie.

PODOBNE ZIARNKU GORCZYCZNEMU

Jak nasienie gorczyczne jest małeńkie a może wyprodukować znaczny krzew, na którym siadają ptaszęta, podobnie Ewangelia o Królestwie, z małego zapoczątkowania, miała rozszerzyć się do wielkich rozmiarów. Gorczyca nie jest wielką pomiędzy drzewami, ale jest wielką pomiędzy krzewami, czyli ziołami.

Podobnie pcelstwo Chrystusowe, przyjmowane było najpierw przeważnie pomiędzy ubogimi w Izraelu, lecz z czasem ono rozrosło się tak, że różne ptastwo lubiało siadać na jego gałęziach. Pamiętajmy jednak, że według Pańskiego wyjaśnienia poprzedniej przypowieści, owe ptastwo przedstawia sług onego złego. Z tego punktu zapatrywania przypowieść o ziarnie gorczycznym uczyłaby, że pierwotnie kościół Chrystusowy był tak mało znaczą-

nym na tym świecie, że ujmą i wstydem było przyznawać się do niego. Z czasem jednak miał on stać się tak wielkim i poważanym, że słudzy nieprzyjaciela mieli lubować się w jego cieniu.

Rozwój ten Pismo Święte nazywa Babilonem; oświadczając, że całość tego drzewa, z różnymi gałęziami, czyli denominacjami, jest kościołem nominalnym, babilońskim. Zauważmy Pańskie słowa: “Ptaki niebieskie nadlatują, aby usłać sobie gniazda w jego gałęziach” (W. 32, tłum. Kowal.). Myślą tego jest, że miało być wiele zewnętrznej rozbudowy w kościele; lecz nie było to ku chwale i duchowej korzyści kościoła, raczej przeciwnie. Nominalnie, było to wszakże kościołem Chrystusowym. Chociaż duch jego uległ spaceniu, w miarę nieprawidłowego rozrostu, to jednak On Wielki Naczelnik kościoła wyprowadzi ostatecznie ład z tego chaosu i zamieszania, wybierze i uwielbi Swoich wybrańców, którym, w czasie słusznym, da Królestwo.

KWAS UKRYTY W CIAŚCIE

Przypowieść o kwasie (w. 33) ilustruje proces, jakim, według przepowiedni, kościół miał posunąć się do złego stanowiska. Jak niewiasta zajęta podgotówką ciasta w celu upieczenia chleba praśnego, gdyby do ciasta dodała kwasu (drożdży) to w rezultacie tego całe zaczynienie skwaśniałoby; podobnie w kościele Chrystusowym — duchowy pokarm dla całego domu wiary, miał ulec skwaszeniu, zepsuciu.

Wszystkie zarysy nauki chrześcijańskiej przysiąknęły mniej lub więcej kwasem błędnych nauk przenikających całe zaczynienie. To też do tego

czasu prawie każda nauka naszego Pana i Jego Apostołów, została w mniejszym lub większym stopniu spaczona, czyli przekręcona błędami średniowiecza.

SKARB SKRYTY W ROLI

Doniosłość osiągnięcia współdziedzictwa z Chrystusem w Jego Królestwie, przedstawiona jest w przypowieści o skarbie skrytym w roli (w. 44). Znalazca tego skarbu, rozumiejąc jego wartość, zapragnął zdobyć go; i miał taką wiarę, że wszystko co miał dał w zastaw, aby kupić oną rolę, o której wierzył, że skarb wielki w niej się znajdował.

Tylko tacy, którzy umieją ocenić wartość poselstwa ewangelicznego, dostąpią jego chwalebnych obietnic. Jeżeli miłujemy ten żywot doczesny z jego radościami i przyjemnościami, z jego nadziejami i ambicjami, to o te rzeczy będziemy zabiegać. Jeżeli zaś uważnie słuchamy i wiarą przyjmujemy ofertę wieku ewangelicznego, aby z Panem uczestniczyć w przyszłym Królestwie, to w proporcji do naszej wiary i oceny, wzmacniać się będzie nasza gorliwość w samo-ofierze, aby ten duchowy skarb zdobyć. Kto szczerze wierzy w poselstwo o onym Królestwie, znajdzie w swej wierze dostateczne natchnienie, aby nagrodę tę osiągnąć, albowiem musi ją sobie zapewniać kosztem utraty wszelkich korzyści ziemskich. Jeżeli zaś nie ma dosyć wiary w możliwość osiągnięcia tej nagrody, to zapewne nie będzie wcale gotowym do ofiarowania wszystkiego co ma, aby tamto zdobyć.

Owa rola należy do Boga. On tam skarb ten umieścił i całą rolę zaofiarował sprzedać temu, co chciałby zapłacić żadaną cenę. Nabywcą jest Pan nasz Jezus a z Nim ci, którzy przyjęli Jego zaproszenie by wraz z Nim ofiarowali swe ziemskie korzyści, aby mogli uczestniczyć z Nim w chwale niebieskiej i w Jego dziele Tysiąclecia, kiedy ów skarb będzie wykorzystany na błogosławienie wszystkich rodzajów ziemi. Na razie skarb ten potrzebuje być skryty; jak to i nasz Pan powiedział: "Nie rzucajcie pereł przed świnie;" one nie zrozumieją was, po czytają was za niemądrych i doznawszy nawodu, gotowi będą szkodzić wam. "Gdy masz wiarę, miej ją przed Bogiem." Ziemskie swoje rzeczy ofiaruj Jemu; a On, który widzi w skrytości, odda ci jawnie.

PERŁA BARDZO DROGA

W dawnych czasach perły były w większym użyciu aniżeli dziś. Kupcy pereł nabywali, sprzedawali lub wymieniali takowe na specjalnych targach, gdzie perły były wysoko cenione. Przypowieść pokazuje, że jeden z kupców pereł zauważył jedną piękniejszą od wszystkich jakie kiedykolwiek widział. Uznał tę perłę za tak nieoszacowaną, że

był gotów sprzedać lub zamienić wszystkie perły i posiadłości, aby mógł posiadać tę jedną perłę.

Przypowieść ta przedstawia, że ewangeliczna oferta uczestniczenia z Chrystusem w Jego Królestwie, jest ponad wszelkie propozycje możliwe na tym świecie. Zaszczyty tego świata, dobre imię, sława, stanowisko i bogactwa są w istocie pożądane; jak to i Pismo mówi: "Lepsze jest dobre imię, niż bogactwa wielkie" (Przyp. Sal. 22:1). Lecz gdy dostrzeżliśmy oną "perłę bardzo kosztowną" — królewską ofertę współdziedziczenia z Chrystusem w Jego chwale niebieskiej i w Jego dziele błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi, to zrozumieliśmy, że jest to perła nieoszacowana, wartościowsza aniżeli wszelkie zaszczyty, dostojenstwa i przyjemności tego świata. Ci co są godni, aby perłę taką kupić, chętnie zamienią za nią wszelkie rzeczy ziemskie — a nawet ich dobre imię; i to będzie potrzebne, bo i sam Pan przestrzegł ich słowami: "Mówić będą wszystko złe przeciwko wam, kłamając dla Mnie. Radujcie się i weselcie; albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech; tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami." — Mat. 5:11, 12. ✓

Kto nie jest gotowym dostąpić Królestwa takim kosztem, ten nie jest tego godnym. Apostoł powiedział: "Przez wiele ucisków musimy wniknąć do Królestwa (Dzie. Ap. 14:22) i tylko ci co chcą ponosić uciski dla sprawiedliwości i dla prawdy, w posłuszeństwie niebieskiemu powołaniu, okażą się zwycięzcami. A tylko zwycięzcom Pan daje "wielkie i kosztowne obietnice." "Kto zwycięży dam mu siedzieć z Sobą na stolicy Mojej, jakom i Ja zwyciężył i usiadłem z Ojcem Moim na stolicy Jego." — Obj. 3:21.

NIEWÓD ZAPUSZCZONY

Inne podobieństwo przedstawia poselstwo ewangeliczne w niewodzie, czyli sieci. Pożądany jest tylko jeden rodzaj ryb, lecz sieć ściągała ryby wszelkiego rodzaju. Nie wszyscy mniający się chrześcijanami odziedziczą Królestwo, jako współdziedzice z Chrystusem, stąd przy końcu tego wieku miał być czas przebierania i przesiewania, jak to pokazuje ta przypowieść. Dobre ryby będą zebrane do naczyń, niepożądane zaś wrzucone będą z powrotem do morza, jako niesposobne do Królestwa, chociaż może sposobne do czego innego. W tysiącletnim Królestwie Chrystusowym, klasa niesposobna do Królestwa duchowego będzie ćwiczona i błogosławiona. Jeżeli okaże się chętna i posłuszna, otrzyma żywot wieczny.

Tu, podobnie jak w przypowieści o pszenicy i kłakolu, piec ognisty i zgrzytanie zębami symbolizuje czas ucisku, którym zakończy się ten wiek, ustępując miejsca Królestwu, o które wierni modlili

się przez dziewiętnaście stuleci: "Przyjdź Królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie." Jakie będzie to Królestwo? Ono będzie tym królestwem, które otrzymać ma "Maluczkie Stadko." — "Nie bój się o Maluczkie Stadko; albowiem upodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo" (Łuk. 12:32). Ono będzie w stanie utwierdzić Boskie prawo pomiędzy ludzkością.

Lekcja nasza zakończy się napomnieniem, aby wszyscy wyćwiczeni w sprawach dotyczących się królestwa, dobrze uporządkowali sprawy swego życia.

"Podnieś swą głowę, ty pielgrzymie;
Niech cię nie gnębi bojaźń twa.

Ten, który umarł na Kalwarii

Wnet tysiąc lat panować ma.

"Spieszcie się już, wy wieki chwały

I czasie gdy się zjawi Pan.

Oby się godni znaleźliśmy,

Wejść z Panem w ten chwalebny stan.

"Ów tysiąc lat tej przyszłej chwały,

Świetnie pocieszy cały świat.

Poranek to Syjońskiej chwały,

Przepowiedziany już od lat."

W. T. 4636—1910.

"NA TO POKOLENIE"

"Spadnie na was wszelka krew niewinna przelana na ziemi, począwszy od krwi sprawiedliwego Abła aż do krwi Zachariasza, syna Barachiasza, którego zamordowaliście między świątynią a ołtarzem. Zaprawdę powiadam wam: wszystko to spadnie na to pokolenie." — Mat. 23:35, 36. — Tłum. poprawne.



A pierwszy rzut oka wydaje się być niesprawiedliwym, aby za grzechy rodziców i dalszych przodków Bóg miał karać ich potomstwo i to aż kilka stuleci później. Ani też nie można sobie wyobrazić, aby czyniciele złego — Kain i jego następcy — mieli być uwolnieni od dalszej odpowiedzialności, gdy już ich potomkowie ponieśli pewne karanie; albowiem niesprawiedliwym byłoby uwolnić od karania istotnego przestępcę, tak samo jak niesprawiedliwym byłoby karać przestępcę i jego dzieci za te same grzechy. Żaden z tych niesprawiedliwych i nielogicznych poglądów nie może być rozsądnym wyjaśnieniem powyższych słów Chrystusa Pana.

Znaczenie tych słów jest takie: ówczesne pokolenie (żyjące w czasie gdy Jezus był na ziemi) znajdowało się w warunkach przyjaźniejszych, aniżeli którekolwiek przedtem. Ludzie byli więcej uświadomieni ogólną oświatą a także naukami Chrystusa Pana i Jego naśladowców a w proporcji do tego ciążyła na nich większa odpowiedzialność. Ponieważ korzyści tego pokolenia przewyższały korzyści wszystkich pokoleń przeszłych, przeto i wymiar kary na to pokolenie, według sprawiedliwości, powinien przewyższać a przynajmniej dorównać wszystkim poprzednim karom razem wziętym.

Nie należy jednak mieszać tego sądu pokolenia i całego narodu z sądem poszczególnych jednostek. Sądy te różnią się. Naprzykład: pewien natychmiastowy sąd przyszedł na Kaina zaraz po jego zamordowaniu brata swego. Podobnie za każdą zbrodnię, pewna kara przychodzi jeszcze w tym życiu, bez względu na odpłatę jaka będzie w przyszłości. Jaka chłosta jeszcze dosięgnie Kaina, nie wiemy na pewno, z wyjątkiem, że będzie jeszcze "sprawiedliwa odpłata." Podobnie sprawa się ma

w przedmiocie, który rozważamy w naszych tekstach; tylko natychmiastowe i widoczne wyniki grzechu są tu omawiane. Zewnętrzne i natychmiastowe wyniki odrzucenia i zamordowania Chrystusa byłyby z właściwością surowsze aniżeli zewnętrzne i natychmiastowe karania za wszystkie inne poprzednie przewinienia ludzkie razem wzięte.

Orzeczenie to nie włącza jednak przyszłej odpłaty wszystkich ludzi ówczesnej generacji. W przyszłym sądzie oni nie będą sądzeni narodowo i nie jako pokolenie, czyli generacja, ale każdy osobiście będzie odpowiedzialny za swoje postępowanie, w proporcji jak on grzeszył przeciwko światłu. Każdy też dostąpi pewnego uwzględnienia, na podstawie "Okupu za wszystkich," w proporcji do jego słabości odziedziczonych z powodu ogólnego upadku. Konkluzje takie wynikają ze słów wypowiedzianych przez Apostoła Piotra. — Dzie. Ap. 2:23; 37-40.

"GNIEW AŻ DO KOŃCA"

Słowa Chrystusa Pana, zapisane w naszym tekście, harmonizują z orzeczeniem Pawła Apostoła: "Albowiem przyszedł na nich gniew aż do końca" (1 Tes. 2:16); co też potwierdza Daniel następująco: "Pustoszyciel przyjdzie i aż do skończenia naznaczonego wyleje się spustoszenie na tego, który ma być spustoszony" (Dan. 9:27). Historia świecka informuje, że ucisk jaki spadł na Izraela ówczesnego, na ową generację, około czterdzieści lat po wypowiedzeniu przez Jezusa słów zapisanych w naszym tekście, był najsroższy jaki do onego czasu dotknął jakikolwiek naród — co również poświadcza dokładność przepowiedni Pańskiej.

Gdy jednak zauważymy, że Izrael cielesny był narodem figuralnym i że dane im Boskie obietnice, postępowanie Boskie z nimi i Jego sądy były figurą

na większe rzeczy, tyżące się pozafiguralnego Izraela, to pobudzeni jesteśmy do spodziewania się czegoś podobnego na generację żyjącą przy końcu wieku ewangelicznego. Znajdujemy też Boskie przepowiednie napisane przez Proroków, o dwóch domach Izraelskich, że tylko resztki — "Małe Stadko" — z każdego z tych okażą się godni, podczas gdy większość potknie się; i że na żyjących przy końcu wieku ewangelicznego przyjdzie "czas uciśnienia jakiego nie było odkąd narody zaczęły być." — Dan. 12:1; Mat. 24:21, 22.

Tak jak nie wszyscy Izraelici byli Izraelitami prawdziwymi, podobnie nie wszyscy mieniący się być chrześcijanami, są takimi w rzeczywistości. Jak prawdziwi Izraelici byli naonczas wybrani i odłączeni od nominalnych, najpierw duchowo a nieco później literalnie, zanim wielki ucisk spadł na ten naród, podobnie miało być przy końcu obecnego wieku; musi nastąpić seperacja prawdziwej pszenicy od kłokolu, najpierw seperacja duchowa a następnie istotna, tak aby prawdziwi, nie byli uczestnikami plag i ucisków przepowiedzianych.—Obj. 18:4.

I jak za czasów naszego Pana, karanie równo- znaczne z wszystkimi innymi karami wymierzonymi za przelanie krwi sprawiedliwych, było wymierzone generacji żyjącej przy końcu wieku żydowskiego, podobnie miało powtórzyć się przy końcu wieku ewangelicznego — generacji teraz żyjącej. Znajomość i korzyści wszelkiego rodzaju, jakich ludzie doznawają w czasach obecnych, przewyższają korzyści wszystkich generacji przeszłych. W proporcji do tego, większa odpowiedzialność ciąży na generacji obecnej; na większą karę zasługują, za zatwardziałość ich serc, za obojętność wobec Pana i Jego Królestwa, za sprzeciwianie się prawdzie, jasniej teraz świecącej aniżeli kiedykolwiek. Z tego też powodu kara jaka spaść ma na to pokolenie, dorównać ma wszystkim innym karom, jakimi karani byli prześladowcy ludu Bożego w całym tym wieku. Czytamy, że kiedy nastąpi kompletny upadek Babilonu, gdy już wszystek lud Boży wyjdzie z niego — wtedy okaże się, że "w nim znalazła się krew proroków i świętych, i wszystkich, którzy są pobićci na ziemi" (Obj. 18:24). Nie dziw więc, że upadek jego będzie czasem "wielkiego ucisku!"

W. T. 1701—1894.

MYŚLĄCYM POD ROZWAGĘ

TRUDNOŚCI BOGATYCH

"Lepsza jest trocha z sprawiedliwością, niż wiele dochodów niesprawiedliwych." "Lepsza jest trocha w bojaźni Pańskiej, niżeli skarb wielki z kłopotem. Lepszy jest pokarm z jarzyny, gdzie jest miłość, niżeli z karmnego wołu gdzie jest nienawiść." — Przyp. Sal. 16:8; 15:16, 17.

Zasadnicze lecz najczęściej lekceważone prawdy życiowe wyraził Mędrzec Pański w wierszach powyższych. Chciwość, pożądanie prędkiego wzbogacenia się jest wadą bardzo rozpowszechnioną pomiędzy ludźmi. To sprawia, że w pogoni za dostatkami — a choćby i za poprawą swego bytu i ziemskich warunków — tak wielu posuwa się do nieuczciwych metod wyzysku, oszustwa i grabieży — skrytych a czasami i jawnych.

Przyznać trzeba, że samo pragnienie polepszenia swej doli — polepszenia życiowych warunków i zasobów własnych i swej rodziny — nie jest wadą ani uczuciem złym. Przeciwnie, jest ambicją dobrą, popychającą człowieka do pracy, do zaradności, oszczędności itd.; i kto uczciwą pracą, pilną zaradnością i rozumną oszczędnością dochodzi do większych posiadłości, zasługuje na uznanie, na szacunek i powinien być wzorem i zachętą dla ludzi gnuśnych (leniwych), niedbałych, lekkomyślnych lub marnotrawnych. Jednak ambicja ta, gdy nie idzie w parze ze zdrowym rozsądkiem, sumieniem dobrym i sercem czystym; gdy motywuje się tylko samolubstwem, chciwością, łakomstwem itp., jest zdolna uczynić człowieka grabieżcą bezwzględny na dobro drugich i na wszelką sprawiedliwość. Gdy taki posiada jeszcze znaczną miarę sprytu kupieckiego, to

w obecnym ustroju społecznym, zwykle ma powodzenie, dochodzi do większych posiadłości, do majątku a czasami do wielkiego bogactwa.

Jest to wszakże powodzenie powierzchowne, doczesne, zwodnicze. Istotnego szczęścia, wewnętrznego spokoju, duchowego odpocznienia — ono nie daje; albowiem w miarę takiego pomnażania majątności zwiększa się też odpowiedzialność i troska, jak tym wszystkim zarządzać, aby dochody nie umniejszały się ale zwiększały. Bliższa znajomość prywatnego życia ludzi bogatych objawiałyby drugim, że nieuczciwi i bezwzględni bogacze, rzadko kiedy doznają zwykłego innym szczęścia rodzinnego, spokoju umysłowego i normalnego zdrowia fizycznego.

Powody tych trudności i pozornych sprzeczności dadzą wyjaśnić się zrozumieniem głębszej, biblijnej zasady przyczyn i skutków. Nadmierne i szybkie wzbogacanie się prawie zawsze jest wynikiem pewnych niesprawiedliwości i krzywd wobec bliźnich. Chociaż krzywdziciel nigdy tego nie przyznaje słowami to jednak, w mniejszym lub większym stopniu odczuwa to w sercu lub instynktownie. Odczuwa przecież, a przynajmniej odczuwać powinien, że sprawiedliwe postępowanie w jego zawodzie czy przedsiębiorstwie, sprawiedliwe wynagradzanie jego pracowników i sprawiedliwe, niewygórowane ceny sprzedawanych przez niego artykułów, nie dawałyby jemu tak wysokich dochodów i zysków. Choćby tylko częściowa świadomość tego, ograbia go w pewnej mierze z owego pokoju wewnętrznego, który wypływać może tylko z czystego sumienia i z poczucia swej godności i uczciwości.

Drugi powód jest i ten, że wraz ze zwiększaniem się bogactwa materialnego, zwiększają się też pokusy i sposobności obfitego używania i nadużywania, pod względem pokarmów, napojów, zmysłowych przyjemności itp. Następuje przesyt wszystkiego, życie traci swój normalny urok, rodząc próżnię duchową i cynizm, co jest ruiną zdrowia duchowego a często też i fizycznego. Jeszcze jeden powód trudności bogatych jest fakt, że z pomnażaniem ziemskich majątności, rzadko kiedy wzmaga się zadowolenie z tego co ktoś ma. Przeciwnie, wzmagają się pożądania, jeżeli już nie większych bogactw materialnych, to uznania i chwały od ludzi, wyróżnień urzędowych itp. Pożądania te nie zawsze są zadowolone (bo i czasami zadowolone być nie mogą), co również wpływa ujemnie na psychiczny i umysłowy stan danego człowieka.

Zaiste — „lepszą jest trocha z sprawiedliwością niż wiele dochodów niesprawiedliwych,” czyli: lepiej jest zadawać się dochodami lub zyskami mniejszymi, uczciwie nabytymi, aniżeli wielkimi, lecz nabytymi niesprawiedliwie, z jakimkolwiek ukrzywdzeniem kogoś. Nad bogactwem zdobytym nieuczciwie, ciąży przekleństwo, które szczęścia trwałego nie zapewni nikomu. Stąd to Pańskie orzeczenie, że „łatwiej przejść wielbłądowi przez ucho igielne, aniżeli bogatemu wniknąć do Królestwa Bożego.” — Mat. 19:24; Mar. 10:25; Łuk. 18:25.

Zasada wyrażona w wierszach, które mamy pod rozważą, w znaczeniu ogólnym, może być zastosowana do wszystkich, lecz głównie powinna być nauką dla poświęconych chrześcijan, którzy są a przynajmniej pragną być uczniami i naśladowcami Tego, który bę-

dąc bogatym stał się ubogim, aby inni mogli być ubogaceni (2 Kor. 8:9). W przyszłych wiekach będzie to bogactwo żywota, obfitość pokoju i szczęścia dla wszystkich sprawiedliwych i posłusznych na ziemi. Lecz w okresie złego, kiedy pyszni uznawani są za błogosławionych a budują i bogacą się ci, którzy czynią niebożności (Mal. 3:15), wierni Pańscy są przestrzegani: „Patrzcie a strzeżcie się łakomstwa, gdyż nie w tym, że kto ma obfite majątności, żywot jego zależy” (Łuk. 12:15). To też bogatym „w teraźniejszym wieku” Apostoł radzi, „aby nie byli wysokomyślnymi, ani nadziei pokładali w bogactwie niepewnym, ale w Bogu żywym, który nam wszystkiego obficie ku używaniu daje. Aby innym dobrze czynili, w uczynku dobrym bogatymi byli, radzi dawali i radzi udzielali, skarbiąc sobie grunt dobry na przyszły czas, aby otrzymali żywot wieczny.” — 1 Tym. 6:17-19.

Nieco wcześniej, w tym samym liście i rozdziale, tenże Apostoł przestrzega Tymoteusza i wszystkich wiernych, a karci tych, którzy z rzekomą pobożnością łączą niesprawiedliwe zyski, takimi słowami: „Przewrotne (są) ćwiczenia ludzi umysłu skażonego, którzy pozbawieni (istotnej) prawdy, rozumieją, że pobożność jest zyskiem cielesnym; odstąpże od takich. A jesteście wielki zysk pobożności z przestawianiem na swym. ... Bo którzy chcą bogatymi być, wpadają w pokuszenie, w sidło i w wiele głupich i szkodliwych pożądliwości, które pogrążają ludzi na zatracenie i zginięcie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy, których niektórzy pragnąc, pobłądzili od wiary i przebijali się wieloma boleściami.” — 1 Tym. 6:5-10.

ECHO Z KONWENCYJ Z HEMET, CALIF.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: —

Pokoju i łask Bożych życzymy Wam wszystkim, wszędzie, gdziekolwiek dochodzi pismo **Straż**.

Choć w kilku słowach pragniemy podzielić się, z Wami Boskimi błogosławieństwami, jakich doznaliśmy na małej ale miłej uczcie duchowej, 28 czerwca b. r., w mieście Hemet, Calif. Radujemy się i dziękujemy naszemu Ojcu Niebieskiemu, że mamy jeszcze sposobności zgromadzać się na takie całodzienne zebrania, co trzy miesiące, na zmiany; ze zgromadzeniem w Los Angeles. Serdecznie zapraszamy braci i siostry z dalszych okolic, którzy mogą i mają sposobności odwiedzić nas tu w dalekiej ale słonecznej i ciepłej Kalifornii, aby raczyli przyjechać i uczestniczyć w podobnych ucztach duchowych, szczególnie w porze kiedy tam na wschodzie i północy macie zimno i mrozy, które do nas rzadko kiedy dochodzą.

Na wyżej wspomnianej uczcie duchowej, bracia miejscowi z Los Angeles usługiwali wykładami ze Słowa Bożego, stosownymi do czasów obecnych. Byliśmy nimi zbudowani i utwierdzeni w wierze, wdzięczni Bogu za Jego chwalebne obietnice w Chrystusie Jezusie.

Przy zakończeniu zadecydowano, aby złożone przy tej okazji do puszek ofiary przekazać na ogólną pracę Pańską; a wszystkim braciom i siostram, aby przez łamy **Straży** przesłać najserdeczniejsze życzenia i pozdro-

wienie, oraz wyrazy miłości bratniej.

Za uczestników konwencji, brat w Panu E. Kielan, sekr.

Z KIRKNESS, MAN., KANADA

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry: —

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa!

Niniejszem dzielimy się z Wami radością i błogosławieństwami, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na krótkiej lecz bardzo miłej uczcie duchowej, w dniach 4 i 5 lipca b. r.

Bracia i siostry zgromadzili się z pobliskich, jak i z dalszych zgromadzeń, z Kanady; a także ze Stanów Zjednoczonych uczestniczyli br. W. Stec, br. J. Wojciechowski, z Chicago, Ill. i br. J. Niemyjski z Gary Ind.

Wykładami ze Słowa Bożego usłużyło pięciu braci. Wszystkie wypowiedziane lekcje były budującej treści i pozostaną nam w pamięci na długie czasy.

Niech będzie cześć i chwała Ojca Niebieskiemu za łaski i błogosławieństwa otrzymane na tej uczcie duchowej. Wyrażamy wdzięczność braciom mówcom za usługę duchową, jako też wdzięczni jesteśmy wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia tej błogiej uczy.

Odczytano listy z życzeniami, za które niniejszem serdecznie dziękujemy. Przy zakończeniu uczestnicy przegłosowali, aby przez łamy **Straży** podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi braćmi i siostrami.

Uczętę zakończono hymnem "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów." Za uczestników konwencji,
— Br. S. Gawryluk Sekr.

Z CANORA, SASK., KANADA

Drogo umiłowani w Chrystusie Bracia i siostry:—

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa!

Dzielimy się z Wami błogosławieństwami i radością, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na uczcie duchowej urządzonej w dniach 11 i 12 lipca b. r.,

Bracia i siostry, z różnych miejscowości Kanady, wzięli udział w tej uczcie duchowej; jak też ze Stanów Zjednoczonych, uczestniczyli, br. W. Stec, br. J. Wojciechowski, br. D. J. Morehouse z Chicago, Ill., i br. J. Niemyjski z Gary, Ind.

Bracia przemawiali, w języku polskim, ukraińskim i angielskim, na różne tematy, które były budujące i na czasie; zachęcające do dalszego bojowania na tej wąskiej drodze. Nastrój duchowy był bardzo dobry, co można było zauważyć na wszystkich uczestnikach. Za te obfite pokarmy duchowe niech będzie cześć i chwała Ojcu Niebieskiemu. Wyrażamy podziękowanie braciom mówcom, którzy nam usłużyli pokarmem duchowym, jako też i wszystkim uczestnikom za serdeczną społeczność z nami. Siostronom jesteśmy wdzięczni za przygotowane smaczne pokarmy cielesne. Przy zakończeniu tej uczty duchowej, uczestnicy wyrazili życzenie, aby przez łamy Straży podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi braćmi i siostrami, rozproszonymi po wszystkich zakątkach ziemi.

Uczętę zakończono hymnem "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów." Za uczestników konwencji,
— Br. J. Karutcky Sekr.

UWAGA I PROŚBA

Pomimo częstych uwag w Straży, aby prenumeratorzy naszych pism, lub zamawiający literaturę, pisali swoje nazwiska wyraźnie, wciąż jeszcze dochodzą nas listy, w których adresy piszących są tak niewyraźne lub zamazane, że w żaden sposób nie można ich przesyłabizować. Bracia zajmujący się wysyłką Straży, Brzasku lub innej literatury mają z tego powodu dużo kłopotu i literatura jest nam nieraz zwracana, bo adresat nie może być odszukany.

Prosimy więc uprzejmie, aby adresy pisane były wyraźnie, atramentem, ale na papierze takim, aby litery nie zlewały się w jedną całość, ale aby każda litera była wyraźna i odosobniona od drugiej. Nazwiska osób, ulic i miejscowości zamieszkania niech będą pisane literami drukowanymi. Osoby w starszym wieku, którym może trudno jest pisać wyraźnie, lub ręka im się trzęsie, niechaj poproszą swoich dzieci lub znajomych, aby za nich napisali ich adresy, możliwie jak najwyraźniej i na dobrym papierze, aby litery i cyfry nie były zalane.

Prosimy to zauważyć, zapamiętać i zastosować się do tego, kiedykolwiek przysyłany nam jest adres, na który wysyłać mamy nasze pisma lub naszą literaturę.

MANNA W JĘZYKU UKRAIŃSKIM

Podajemy do wiadomości braciom i zgromadzeniom, że "Niebiańska Manna," czyli teksty i rozmyślania duchowe na każdy dzień w roku, w języku ukraińskim, jest już gotowa do nabycia. Jest to książka w rozmiarze i formie podobna do "Manny" w języku polskim; w dość gustownej oprawie płóciennej.

Więcej informacji ukaże się w następnym numerze Straży, a być może, że i na konwencji generalnej w Detroit, Mich.

PYTANIA DO TOMU PIĄTEGO W. P. ŚW.

Zawiadamy także braci i zgromadzenia, że wydrukowane zostały pytania do tomu 5 W. P. Św., w formie broszury. Detaliczna cena tej broszury wynosi 30c. za egzemplarz. Cena hurtowna (przy zamówieniach 12 sztuk lub więcej), 25. c. Zamówienia adresować na: — POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N., P. O. Box 5455. Chicago 80, Ill.

Obsługa przez Braci Mówców W miesiącu Wrześniu:

Br. S. Gotkowski—Muskegon-Gr. Rapids, Mich.	12, 13
Br. A. Cieślak — Stevens Point, Wisconsin	13
Br. A. Ciupik — Calumet City, Illinois	13
Br. J. Wojciechowski — Covert, Michigan	13
Br. A. Zieliński — Gary, Indiana	13
Br. A. Graczyk — South Bend, Indiana	20
Br. W. Stec — S. Chicago, Illinois	20
Br. M. Wesołowski — Kenosha, Wisconsin	20
Br. A. Cieślak — Milwaukee, Wisconsin	20

W miesiącu Październiku:

Br. A. Hlanda — Stevens Point, Wisconsin	4
Br. J. Wojciechowski — Grand Rapids, Michigan	4
Br. P. Lalik — Covert, Michigan	11
Br. A. Graczyk — Calumet City, Illinois	11
Br. J. Jezuit — Gary, Indiana	11
Br. A. Ciupik — Milwaukee, Wisconsin	18
Br. I. J. Rycombel — S. Chicago, Illinois	18

W miesiącu Listopadzie:

Br. J. Balcer — Muskegon-Grand Rapids, Mich.	1, 2
Br. M. Tyrpa — Stevens Point, Wisconsin	1, 2
Br. A. Cieślak — Gary, Indiana	8
Br. W. Stec — Calumet City, Illinois	8
Br. S. Kwolek — Covert, Michigan	8
Br. A. Ciupik — South Bend, Indiana	15
Br. J. Jezuit — South Chicago, Illinois	15
Br. A. Zieliński — Milwaukee, Wisconsin	15

ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Amsterdam, N. Y. WCSS	1490 kil. od godz. 10:00—10:15 rano
Chicago, Ill. WGES	1390 kil. od godz. 8:45—9:00 rano
New York, N. Y. WBNX	1380 kil. od godz. 11:00—11:15 rano
Niagara F., N. Y. WHLD	1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Pittsburgh, Pa. WPIT	730 kil. od godz. 9:30—9:45 rano
Stevens, P. Wis. WSPT	1340 kil. od godz. 8:45—9:00 rano
Milwaukee, Wis. WMIL	1290 kil. od godz. 2:30—2:45 po poł.
Nanticoke, Pa. WHWL	730 kil. od godz. 1:45—2:00 po poł.
N. Bedford, Mass. WBSM	1420 kil. od godz. 1:00—1:15 po poł.
S. Bend, Ind. WJVA	1580 kil. od godz. 2:00—2:15 po poł.